

Autoreferat

1. Imię i nazwisko.

Kamil Kajkowski

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- Dyplom magistra archeologii uzyskany w 2004 roku w Instytucie Archeologii i Etnologii UMK w Toruniu.
- Dyplom ukończenia studiów podyplomowych z zakresu muzealnictwa uzyskany w 2009 r. na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.
- Dyplom doktora archeologii uzyskany w 2017 roku w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN na podstawie dysertacji „Obrzędowość religijna Pomorzan we wczesnym średniowieczu. Studium archeologiczne”.

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

Od 1. czerwca 2006 jestem zatrudniony w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie.

- Od 01.06.2006 na stanowisku asystenta muzealnego w Dziale Artystyczno-Historycznym.
- Od 01.04.2009 na stanowisku starszego asystenta muzealnego w Dziale Artystyczno-Historycznym.
- Od 31.12.2010 na stanowisku adiunkta w Dziale Artystyczno-Historycznym.
- Od 01.03.2013 na stanowisku kustosza w Dziale Artystyczno-Historycznym.
- Od 01.01.2018 na stanowisku kustosza dyplomowanego w Dziale Artystyczno-Historycznym.

- Od 2023 na stanowisku kustosa dyplomowanego jako samodzielny pracownik merytoryczny.
4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Omówienie to winno dotyczyć merytorycznego ujęcia przedmiotowych osiągnięć, jak i w sposób precyzyjny określać indywidualny wkład w ich powstanie, w przypadku, gdy dane osiągnięcie jest dziełem współautorskim, z uwzględnieniem możliwości wskazywania dorobku z okresu całej kariery zawodowej.

K. Kajkowski, 2024, *Magia wojny i wojna magii w świecie dawnych Słowian*, Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Wspólna Ziemia”, Wydawnictwo Chronicon, Owidz, ss. 479.

Problematyka czynności irracjonalnych zogniskowanych wokół działań militarnych – w przeciwieństwie do wojny jako odrębnego fenomenu kulturowego – jest tematem rzadko podejmowanym przez badaczy. W literaturze naukowej dotyczącej wczesnośredniowiecznych Słowian z reguły pojawiał się on na marginesie innych zagadnień – zwłaszcza tych omawiających okoliczności wybuchu i przebieg rozmaitych starć orężnych, fortyfikacji obronnych, taktyki walk, poszczególnych rodzajów uzbrojenia bądź przedmiotów służących lub mogących służyć wojownikom. Wyjątkiem od reguły są studia Jacka Banaszkiwicza, w których uczony szczegółowej analizie poddał niektóre czynności oraz funkcje przedmiotów wykorzystywanych do działań wojennych, ale o charakterze pozautilitarnym. Wątki poruszone przez warszawskiego historyka nie zostały podjęte przez innych badaczy dawnych Słowian, na ogół stanowiąc tło rozmaitych rozważań, również tych koncentrujących się na religijności tych społeczności.

Pojawiały się one także w moich pracach dotyczących przedchrześcijańskich wierzeń i obrzędowości, z czasem tworząc obraz wyjątkowego fenomenu kulturowego, który roboczo zacząłem określać „magią wojny”. Fenomenowi, który – bardziej niż sądziłem – wpisywał się zakres moich dotychczasowych zainteresowań badawczych. Z czasem uznałem, że temat wymaga bardziej szczegółowej uwagi i omówienia w szerszym kontekście kulturowym, uwzględniającym wszelkie dostępne źródła oraz modele interpretacyjne wypracowane na

gruncie nauk humanistycznych badających przyczyny zachowań ludzkich – w tym przypadku dotyczących reakcji na zagrożenie, przyczyn agresji, powodów podjęcia walki etc.

Chcąc zrealizować tak szeroko zakrojony temat niezbędne stało się nie tylko interdyscyplinarne podejście do sygnalizowanych problemów, a tym samym wykorzystanie źródeł typowych dla takich dyscyplin naukowych jak archeologia, historia czy historia sztuki, ale także zastosowania metody porównawczej. Okazało się bowiem, że niektóre z wyjątkowo słabo reprezentowanych w materiałach wczesnośredniowiecznych zagadnień, może znajdować wyjaśnienie w czynnościach lepiej rozpoznanych dla wspólnot funkcjonujących we wcześniejszych (wyjątkowo też późniejszych) horyzontach chronologicznych i/lub obszarach znajdujących się w sąsiedztwie interesującej mnie Słowiańszczyzny.

W tym miejscu chciałbym podkreślić, że wspomniane wyżej, tytułowe pojęcie „magii wojny” należy rozumieć jako termin umowny, „chwytliwy” i bardziej zachęcający do lektury niż oddający pełen zakres poruszanej w niej tematyki. W pracy omówione zostały bowiem wszelkie możliwe do uchwycenia ślady czynności irracjonalnych wywodzących się nie tylko z myślenia magicznego, ale także religii, mitologii, tradycji, zwyczajów, przesądów etc. Nie można przy tym zapominać, że są to wszystko współczesne kategorie analityczne nie zawsze możliwe do rozróżnienia i wydzielenia w pozostającym do naszej dyspozycji materiale źródłowym.

Przedstawiony sposób doboru bazy źródłowej oraz postępowania badawczego (przybliżonych czytelnikowi we wstępnym rozdziale „Wojna, magia i Słowianie”) towarzyszy wszystkim rozdziałom, z których każdy poświęcony został ściśle określonemu etapowi życia osób (nie zawsze profesjonalnie) związanych z wojaczką. Taki sposób narracji jest bezpośrednim następstwem tego, że to właśnie człowiek stał się zasadniczym „punktem” odniesienia zagadnień poruszanych w kolejnych części książki.

Celem jaki postawiono przed pierwszą, zatytułowaną „Piętno wojownika”, jest próba odpowiedzi na pytanie czy Słowianom znane było pojęcie losu i na ile mógł on predestynować do osiągnięcia statusu wojownika. Analiza źródeł historycznych i archeologicznych, uzupełniona wynikami ustaleń językoznawców pozwoliła wykazać, że już od początków pojawienia się na arenie dziejowej, omawiane społeczności wierzyły we wpływ sił nadprzyrodzonych determinujących przyszłe wydarzenia, a później – po odejściu od systemu egalitarnego – także poszczególnych osób. Nie do końca jasnym pozostaje natomiast w jaki sposób mogły być te siły postrzegane. Brak szczegółowych informacji na ten temat

skłonił część badaczy do uznania, że początkowo nad losem ludzkim czuwało jedno z bóstw (niekiedy, za źródłami ruskimi, identyfikowany z Rodem). Od XI stulecia miało ono zostać zastąpione przez (wyraźnie już spersonifikowane) istoty nadprzyrodzone – w opracowaniach naukowych najczęściej nazywane rodzanicami, rodzenicami itd. – kompetencyjnie tożsame z greckimi mojrami. W prezentowanej monografii po raz pierwszy do dyskusji na ten temat włączone zostały źródła ikonograficzne, zwłaszcza wyobrażenia antropomorficzne obecne na oprawce noża lub innego narzędzia odkrytej w Wiślicy. W dotychczasowej literaturze przyjęto interpretację zaproponowaną w 1962 przez Zofię Wartołowską, wedle której należy je identyfikować z wilami. W moim przekonaniu wykazują one cechy mogące zbliżyć je do istot w postaci rodzanic.

Charakterystyka ustaleń obecnych we współczesnym dyskursie naukowym zestawiona z nowymi interpretacjami przedstawionymi w „Magii wojny...” pozwoliły uznać, że do dyspozycji badacza pozostaje wystarczająco obfity materiał źródłowy, by stwierdzić, że przedchrześcijańskim Słowianom mogły być znane wierzenia na temat nieuchronności przeznaczenia.

Przyjęcie takiego punktu widzenia dało podstawę do podjęcia dalszych analiz mających na celu udzielenie odpowiedzi na kluczowe dla tej części rozważań pytanie: czy w omawianym systemie ideowym można odnaleźć ślady realizacji takich przekonań w stosunku do noworodków, którym pisana była droga wojownika? Wnioski oparte na wynikach badań archeologicznych i językoznawczych nie dały jednoznacznego rozstrzygnięcia. Wydają się jednak wskazywać, że omawiany w tej części pracy fenomen nie był obcy kulturze duchowej Słowian.

Rozdział „Inicjacje” poświęcony został czynnościom wprowadzającym młodego człowieka do świata kultury normowanego przez zasady dzielone przez dorosłych członków społeczności. Z punktu widzenia kwestii pozostających w centrum mojego zainteresowania, najwcześniejszą (z możliwych do przesłedzenia w źródłach) byłby akt postrzyżyn. Wydarzenie, w wyniku którego chłopiec¹ nie tylko przechodził pod pieczę męskiego opiekuna, ale także boskiego suwerena grupy lub tej jej części, do której uprawniało go urodzenie.

¹ Analiza zebranego materiału źródłowego nie dała podstaw by stwierdzić, że w społecznościach słowiańskich istniały kobiety profesjonalnie zajmujące się walką (wojowniczkami, „Amazonkami”).

Analiza opisów zachowanych w przekazach pisanych, pozwoliła zidentyfikować szereg treści jakie w obrzędzie mogły być łączone z obcinanymi w jego trakcie włosami. Wiele wskazuje na to, że z jednej strony pełniły one rolę środka mediacyjnego, z drugiej zaś były rezerwuarem męskiej siły – zatem cechy wyjątkowo pożądanej w profesji przyszłego wojownika lub/i dowódcy. Możliwe też, że dopiero z chwilą pojawienia się zarostu (w wyobrażeniach ideowych będącego ważnym atrybutem gromowładnych/walczących bóstw) dotychczasowy adept mógł dołączyć do grona mężczyzn zawodowo parających się wojaczką, tym samym przechodząc pod opiekę patronującej walce istocie nadprzyrodzonej.

Jednak włączenie do grona mężczyzn był jedynie wstępem do dalszej drogi. Fach żołnierski wymagał bowiem dalszych etapów przejściowych, do których należały udział w treningach oraz zdobycie doświadczenia bojowego. Można je było osiągnąć na dwa sposoby – poprzez uczestnictwo w realnych zmaganiach militarnych bądź też biorąc udział w polowaniach. Także te rodzaje aktywności wymagały niezbędnych czynności inicjacyjnych. Śledzić je można na kartach źródeł pisanych, w tym przekazów dotyczących bezpośrednio Słowian. W drugim z zaszyfrowanych przykładów za szczególnie instruktywne należałoby uznać zmagania młodocianego Bolesława Krzywoustego z groźnymi odyńcem i niedźwiedziem, z kolei w pierwszym – otwierający bitwę rzut włócznią w wykonaniu kilkuletniego Światosława Igorowicza. Z treści relacjonujących te wydarzenia kronik wynika, że należałoby je umieścić w ramach silnie zrytualizowanych i charakterystycznych dla kultur kręgu indoeuropejskiego form inicjacji młodych mężczyzn. Nie są to oczywiście jedyne przykłady udziału takich osób w bezpośredniej walce. Warto dodać, że dla podjętego w tym miejscu problemu dysponujemy nie tylko treścią źródeł pisanych, ale także śladami archeologicznymi. Mimo że dla obszaru Słowiańszczyzny są to dane jedynie pośrednie, to płynące z analizy tych danych wnioski pozostają wymierne, pozwalają bowiem potwierdzić, że opisane w kronikach wydarzenia rzeczywiście mogły mieć miejsce i były ważnym etapem, dzięki któremu młodzieniec stawał się mężczyzną, a droga wojownika stawała przed nim otworem.

Właśnie ten etap stała się tematem rozważań, którym poświęcona została kolejna część pracy zatytułowana „Droga do drużyny”, zawodowej lub/i elitarnej formacji wojskowej. Rozdział rozpoczyna dalszy ciąg młodzieńczych losów Bolesława Krzywoustego kreślonych piórem Galla Anonima. Kronikarz utrwalił obraz przyszłego władcy, który nie tylko bierze czynny udział w wyprawach militarnych, ale także stojącego na czele oddziału złożonego z

jego rówieśników, z którymi zapuszcza się na obszary pogranicza. Przeprowadzona w tej części pracy analiza porównawcza pozwoliła przyjąć, że opisane przez Galla wydarzenia stanowią dalszy ciąg rytów inicjacyjnych. Rytów którym poddano nie tylko samego księcia, ale wszystkich członków dowodzonej przezeń zbrojnej grupy junaków. Wiele wydaje się przemawiać za tym, że oddział Bolesława można identyfikować ze znanymi w innych kręgach kulturowych związków (braterstw) młodych wojowników w literaturze najczęściej określanym mianem Männerbündów. Były to silnie zintegrowane grupy połączone braterstwem krwi oraz wspólnymi przekonaniem ideologicznymi. Studia prowadzone nad omawianym zagadnieniem pokazują, że po zakończeniu inicjacji, to właśnie oni tworzyli fundament najbardziej elitarnych formacji militarnych, często książęcych/arystokratycznych drużyn.

Te ostatnie stały się też tematem rozważań podjętych na dalszych stronach książki. Mimo że zagadnieniu drużyn poświęcono w dotychczasowej literaturze sporo uwagi, to rozpatrywano ją przede wszystkim pod kątem krystalizowania się pierwszych dynastii (Piastów, Przemyślidów, Rurykowiczów) oraz gwarantujących ich pomyślny rozwój sił zbrojnych. Znacznie mniej uwagi badaczy wzbudzały cechy gwarantujące stabilność i skuteczność tych formacji. Na marginesie dyskusji pozostawały też takie tematy jak: ideowe treści stojące za (przynajmniej niektórymi) z podejmowanych przez nie czynności, symbolika form i zdobień uzbrojenia czy w końcu problematyka cech pozwalających na stworzenie i utrzymanie oddziałów zrzeszających osoby wywodzące się z różnych warstw społecznych oraz obszarów etniczno-kulturowych. Jak pokazały wyniki moich studiów, wszystkie te wątki, poprzez związki ze światem wyobrażeń abstrakcyjnych, znacząco wpływały na efektywne funkcjonowanie zmilitaryzowanych elit. Zarówno ubiór, proporce/chorągwie bądź niektóre formy uzbrojenia odpowiadały też ściśle określonym kodom kulturowym i komunikacyjnym.

Wiele wskazuje na to, że szczególnie bogaty zakres treści symbolicznych przypisać można niektórym – zwłaszcza zoomorficznym – motywom ornamentacyjnym zdobiących rozmaite okazy broni i elementy rzędu końskiego. Analiza bazy źródłowej pozwoliła wykazać kilka kryjących się za nimi potencjalnych funkcji: ułatwianie lub umożliwienie identyfikacji zbliżających się lub działających na polu bitwy oddziałów, wpływ na morale własnych wojsk, obniżenie dolności bojowych przeciwnika. W kontekście jednostki mogły natomiast chronić wojownika przed nieprzychylnymi mu siłami wrogiego sacrum. Szczegółowa analiza

omawianych wątków zdobniczych pozwoliła wykazać, że niektóre z nich mogły pełnić funkcje emblematyczne pełniąc zadanie markerów identyfikacyjnych. Podstawą ukucia tej hipotezy stała się analiza detali zdobniczych jakie zachowały się na ostrogach tzw. zoomorficznych tworzących rozbudowany program ideograficzny. Porównanie obecnych na tych przedmiotach wątków figuralnych do zdobień umieszczonych na innych grupach zabytków (pochewki noży, liczny zespół ozdób i przedmiotów użytkowych) wskazuje, że wszystkie mogły nawiązywać do jednego wątku narracyjnego – najprawdopodobniej odwołującego się do przedchrześcijańskiej sfery wierzeniowej. Nie mniej interesujące okazały się studia nad chronologią i dyspersją wszystkich wspomnianych zespołów przedmiotów. Największe zagęszczenie odkryć odnotowano na obszarze „państwa gnieźnieńskiego” przełomu X/XI lub w XI stuleciu. Wszystkie te ustalenia legły u podstaw hipotezy, wedle której możemy mieć do czynienia z motywami zdobniczymi będącymi markerami identyfikacyjnymi używanymi przez rody wywodzące się lub związane z dynastią Piastów tego okresu. Obecność zidentyfikowanych ornamentów na akcesorium wojennym sugeruje, że to ostatnie było używane przez służące im drużyny. W toku dalszych analiz ustalono, że podobne znaki rozpoznawcze (zdobione ściśle określonymi dla danego obszaru/rodu wzorami) można wykazać dla innych obszarów wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny, w tym Wielkich Moraw, Rusi Kijowskiej, ziem połabskich. Rysujące się związki jakie omawiane emblematy wykazywały z treściami o charakterze religijnym stały się bazą wyjściową dla innej hipotezy. Możliwe bowiem, że w jakiś sposób nawiązywały do *origo gentis* najwcześniejszych dynastii słowiańskich – nie wyłączając mitycznych dziejów Piastów.

Wyjątkowe pochodzenie, biografia, jakość wykonania czy zdobienia powodowały, że niektóre egzemplarze uzbrojenia stawały się ważnym rekwizytem w akcie ceremonialnej wymiany. Jak wynika z treści dostępnych źródeł, w interesującym nas kontekście mogła ona zachodzić nie tylko pomiędzy władcą/dowódcą a wojownikami, ale także pomiędzy poszczególnymi członkami drużyny. Mamy mocne przesłanki by uznać, że przebiegała ona według ściśle określonego scenariusza. Czynności te rozgrywały się w specjalnie w tym celu wzniesionych budynkach halowych (względnie wydzielonych przestrzeniach) podczas uroczystości stanowiących formę zgromadzenia o charakterze obrzędowym. Te drugie, angażując rozmaite środki przysługujące czynnościom rytualnym, mogły mieć kilka potencjalnych znaczeń stanowiąc komunię z bóstwem, potwierdzenie/wzmocnienie pozycji władcy-dowódcy,

zaciśnięcie więzi, poczucia lojalności, solidarności i zaufania pomiędzy biesiadującymi drużynnikami. Więzy potwierdzanych deklaracjami i przysięgami składanymi w majestacie sacrum.

Zasygnalizowaną w rozdziale tematykę treści jakie dawni Słowianie mogli przydawać broni kontynuuje kolejna część książki pt. „Broń święta i broń uświęcona”. Tym razem jednak nadrzędnym celem podjętych rozważań jest próba ujawnienia potencjalnych treści symbolicznych zakodowanych już w samym akcesorium pozostającym do dyspozycji wojownika. Pierwszym etapem poszukiwań stała się analiza wiadomości źródłowych na temat procesu, techniki i materiału, z którego je wykonywano. Nie mniej uwagi poświęcono osobom zajmującym się jego produkcją. Uzyskane informacje, skonfrontowane z ustaleniami religioznawców oraz antropologów kulturowych, dały podstawy by uznać, że wszystkie z podjętych wątków badawczych mogą zostać usytuowane się w świecie słowiańskich wyobrażeń ideowych – nie wyłączając mitologii. Wsparciem dla tych ostatnich stały się nie tylko zachowane w źródłach fragmenty narracji kosmologicznych czy opowieści zebrane przez badaczy religijności ludowej schyłku XIX i XX w. Włączono do nich także źródła archeologiczne, zwłaszcza plastykę figuralną oraz obecne na rozmaitych zabytkach wątki ikonograficzne. Konfrontacja wszystkich zgromadzonych materiałów pozwoliła wzmocnić hipotezę, że tzw. słowiański mit pierwotny, zapisany etnografów, mógł być znany tym społecznościom już we wczesnym średniowieczu. Co więcej, pojawiły się przesłanki, które wskazują na interesujące rozwiązanie narracyjne ogniskujące się wokół broni po jaką sięgały zwaśnione siły nadprzyrodzone. Wynika z nich, że bogowie stojący po stronie uporządkowanego świata sięgali po oręż wykonany przez (mitycznego?) kowala. Postaci sfery chaosu – często przybierając formę zoomorficzną – posługiwali się bronią ze sfery nieoswojonej, dzikiej, którą stanowiły zwierzęce rogi lub pazury. Szczegółowa analiza zachowanych w kronikach motywów fabularnych zestawiona z chronologią zabytków archeologicznych wskazała jeszcze jeden interesujący wątek. Okazało się bowiem, że można je śledzić od XI stulecia, co nie pozostaje bez swoich konsekwencji. Wyposażanie bóstw w przedmioty służące walce można synchronizować z ewolucją wierzeń w jakimś stopniu wynikającą ze zmian zachodzących w systemie funkcjonowania słowiańskich wspólnot – zwłaszcza pojawieniem się osób wyspecjalizowanych w walce oraz zorganizowanych formacji militarnych. O ile zatem w starszych fazach wczesnego średniowiecza czci doznawało bóstwo gromu władające – jak wydaje się wynikać ze źródeł – piorunami, to

później nabiera cech wojownika, stając się suwerenem elit – zwłaszcza elit uzbrojonych posługujących się podobnym, możliwe że wzorowanym na boskim, orężem. Ten ostatni – szczególnie obficie pojawiający się w źródłach tzw. schyłkowego pogaństwa (XI-XII w.) stał się tematem zainteresowania dalszej części omawianego rozdziału. Dzięki informacjom zachowanym w kronikach, wspartych wynikami badań archeologicznych, można było ustalić, że na czele lokalnego panteonu stali bogowie wyposażeni nie tylko w kompetencje i prerogatywy militarne, ale również znajdujący się w posiadaniu wyjątkowego uzbrojenia, a nawet własnych koni. Wspominany już proces militaryzacji bóstw okazał się być wynikiem intensyfikujących się kontaktów międzygrupowych, zwłaszcza kontaktów o charakterze zbrojnym, jakie społeczności słowiańskie podejmowały z coraz bardziej ekspansywnymi i agresywnymi sąsiadami. Tu właśnie poszukuję przyczyn ewolucji systemu ideologicznego, którego konsekwencją było m.in. rozszerzenie (nie – zastąpienie) kompetencji poszczególnych istot nadprzyrodzonych. Tym samym bogowie o cechach wegetacyjnych, będące dotąd przede wszystkim dawcami urodzaju/dobrobytu nabierały cech militarnych mających zapewnić także bezpieczeństwo przed agresywnymi sąsiadami. Nie byłyby to zatem – jak się na ogół przyjmuje – bogowie wojny, ale istoty interweniujące w zależności od sytuacji i potrzeb.

Przy okazji głównego nurtu rozważań wyłonił się także problem kompetencji szczyńskiego Trzygłowa, zbyt arbitralnie łączonego ze sferą chtoniczną. Okazało się, że także to bóstwo – na tyle na ile znamy je ze źródeł – było istotą o wielu polach zainteresowań, do tego zdradzającą wiele cech uranicznych – zatem interweniujące w zależności od sytuacji i potrzeb.

Analiza zebranego materiału pozwoliła postawić jeszcze jeden ważki wniosek. Wiele wydaje się bowiem przemawiać za tym, że dawni Słowianie wierzyli w realne uczestnictwo bóstwa na polu bitwy. To właśnie aktywizacji ich aktywności miały służyć wynoszone w zasadzie wyłącznie w przypadku wojen boskie atrybuty na co dzień przechowywane w obrębie miejsc kultu. Były to jednak przedmioty znajdujące się poza zasięgiem zwykłych śmiertelników, a podjąć ją mogły osoby naznaczone sacrum, legitymizujący się boskim pochodzeniem lub – w przekonaniu wyznawców – oddający się w tym czasie pod władzę istot nadprzyrodzonych (władcy, wodzowie, członkowie elit w tym kapłani).

Wspomniane informacje nie wyczerpują jednak wyjątkowych cech boskiego oręża. Jeśli prawidłowo odczytuję sens narracji źródłowych, byłyby to także przedmioty (tutaj

również boskie wierzchowce) o ponadprzeciętnych rozmiarach oraz dawnego (archaicznego) pochodzenia. Silne wyeksponowanie tej drugiej nie jest kwestią przypadku i wydaje się posiadać (potwierdzone źródłami archeologicznymi) silne umotywowanie w sferze ideowej, odwołując się do pozytywnie wartościowanej i sakralizowanej przeszłości.

Kolejna część książki, zatytułowana „Zamiast wojny” koncentruje się na czynnościach podejmowanych w celu uniknięcia walnej bitwy. Jednym ze środków, po które sięgano były w tym przypadku pakt i umowy gwarantowane mocą przysięgi. Dla podjętych w rozdziale rozważań ważne są nie tylko teksty rot oraz okoliczności i miejsce zawierania porozumienia, ale służące mu rekwizyty – zwłaszcza broń. Taką jej rolę najdosadniej potwierdzają karty *Powieści minionych lat*. Umieszczenie w niej broni oraz postaci pogańskich bogów na równi z krzyżem i chrześcijańskim Boga nie pozostawia wątpliwości, że te także pierwsze pełniły rolę aktywizującą siły sakralne. Podobnie akt składania przysięgi przejawiał cechy wydarzenia o charakterze obrzędowym. Analiza treści innych przekazów pisanych, podparta wynikami badań nad określonymi zabytkami archeologicznymi, pozwoliły stwierdzić, że zbliżone funkcje mogły spełniać elementy świata przyrody – zwłaszcza silnie nacechowane treściami symbolicznymi: kamienie, drzewa, wody, trawa. Podobnie i w tych przypadkach akt zawierania przysięg rozgrywał się na obszarach emanacji sił sakralnych.

Wszystkie zebrane i omówione w omawianym rozdziale źródła wskazują, że dla wczesnośredniowiecznych Słowian, czynność składania uroczystych deklaracji należała do wydarzeń o charakterze mityczno-religijnym. Realizowano go w ściśle określonym czasie i miejscu oraz za pomocą środków mediacyjnych, do których należały przypisane mu formuły językowe, gesty i przedmioty, w tym broń.

Innym środkiem, po który sięgano w celu uniknięcia bitwy było starcie tzw. czempionów – ochotników lub wybranych wojowników reprezentujących każdą ze stron konfliktu. W oparciu o relatywnie obfite informacje źródeł pisanych można było stwierdzić, że do walki stawały szczególnie predestynowane do takich czynności osoby, które z jednej strony posiadały nieprzeciętne umiejętności bojowe, z drugiej zaś cieszyły się wyjątkową estymą zarówno współplemieńców, jak również sił nadprzyrodzonych. To z kolei pozwoliło ukuć hipotezę, że w wyobrażeniach ideowych podzielanych przez wczesnośredniowieczne społeczności słowiańskie to nie wojownik – a przynajmniej nie tylko on – stawał do walki z przeciwnikiem. Stawał do niej przede wszystkim boski suweren grupy, którą w pojedynku reprezentował wybraniec. W takim ujęciu wynik starcia należałoby charakteryzować w

wymiarze sądu bożego będącego prognostykiem przepowiadającym wynik starcia obu wrogich armii.

Z treści zebranych przez mnie źródeł wynika, że nie tylko wynik, ale również decyzja o podjęciu zbrojnej wyprawy zależała od woli nadprzyrodzonych opiekunów wspólnoty. Wątek ten stał się tematem szczegółowych rozważań podjętym w kolejnej części pracy „Wola bogów”. Rozdział rozpoczyna analiza najstarszych zapisów chronograficznych mówiących o czynności wybieraniu wodza na czas planowanej wyprawy wojennej. Decyzja na ten temat (podobnie zresztą jak i wszelkie inne wiążące się z inicjacją i przebiegiem działań wojennych) dokonywano podczas obrad wiecu. Nie jest kwestią przypadku, że w przypadku Słowian było to zgromadzenie ogółu wolnych ludzi, najprawdopodobniej składające się wyłącznie z mężczyzn-wojowników, a akceptację zawartych na nim ustaleń wyrażano wznosząc, potrząsając bądź uderzając włócznią. W związku z tym, że na wiecu roztrząsano wiele spraw mieszczących się w kręgu norm społeczno-prawnych konstytuowanych majestatem sacrum, nie tylko służące mu akcesorium, ale także miejsce obrad cieszyły się wyjątkową waloryzacją. Wszystko to miało na celu zaangażowanie obecności bądź autorytetu sił nadprzyrodzonych. Taki tok rozumowania pozwolił uznać, że zakres aktywności wspólnot słowiańskich realizowany podczas obrad był ściśle związany z wyobrażeniami ideowymi.

Na temat czynności obierania wodza źródła mówią niewiele. Mamy podstawy by sądzić, że decydował o tym głos wyroczni oznajmiany przy pomocy losów. W ten sam sposób wolę bogów ujawniano przez kilka następnych stuleci, o czym wyjątkowo barwnie informują opisy wydarzeń religijnych rozgrywanych u schyłku wczesnego średniowiecza na obszarze sanktuariów w Radogoszczy, Szczecinie i Arkonie. Najbogatsze w szczegóły – a dzięki temu należące do najczęściej podejmowanych w literaturze – są wróżby dokonywane za pośrednictwem „świętego konia”. Zbyt często jednak zapomina się o tym, że hippomacja stanowi zaledwie fragment rozbudowanego scenariusza obrzędowego. W jego zakres wchodziły jeszcze sygnalizowane przed chwilą badanie przyszłości za pomocą podejmowanych spod ziemi losów, czynnością wbijania lub układania w ściśle określonej konfiguracji włóczni, składanie darów wotywnych oraz uczty obrzędowe. Dopiero rezultat wszystkich tych wydarzeń dawał podstawy by uznać, że pomyślność wyprawy wojennej musiała zostać potwierdzona autorytetem sił sakralnych. Co więcej – sił reprezentowanych zarówno przez bóstwo gromowładne (wojenne), jak i bóstwo krain zaświatowych (śmierci).

Kolejny rozdział zatytułowany „Zanim poleje się krew” koncentruje uwagę na czynnościach podejmowanych przed rozpoczęciem zmagañ bitewnych. Rozpoczynają go rozważania skupione wokół tzw. wici, rozumianych jako sygnał informujący o mobilizacji wojsk. W oparciu o wyniki ustaleń lingwistycznych można było ustalić, że wykorzystywane w tym celu przedmioty mogły mieć postać poskręcanej (wijącej się) witki, różgi lub laski. Taki sposób interpretacji nasuwa skojarzenia ze znanymi z różnych kręgów kulturowych (w tym słowiańskim) insygniów jurysdykcyjno-wieczowych silnie nacechowanych treściami symbolicznymi. Szczegółowa analiza dalszych źródeł – zwłaszcza archeologicznych, historycznych i etnograficznych wykazała, że akcesorium tego rodzaju mogło przybierać formę lasek (względnie pejczy) wieńczonych wyobrażeniami figuralnymi. W wyniku przeprowadzonych studiów udało się ustalić, że dominującym wątkiem zdobniczym są postaci zwierząt, z mniejszym udziałem (niekiedy umieszczonych razem) wątków antropomorficznych i rzeczowych (obręcz, kula, wątki geometryczne, floralne etc.).

Wiele wydaje się przemawiać za tym, że koncentracja sił zbrojnych zwoływana była w pobliżu sanktuariów bądź innych obszarów o sakralnej waloryzacji. Stąd też uroczyste podejmowano świętą broń lub/i wyprowadzano insygnia wojenne. Pierwsze, szczegółowo omówione w rozdziale dotyczącym świętą broń, uzupełniono o dalsze ustalenia – zwłaszcza w kontekście włóczni i zawieszanych na nich proporcach. Szczegółowego omówienia wymagały drugie, zwłaszcza że w źródłach epoki pojawia się relatywnie wiele informacji na temat ich funkcji i wyglądu. Analiza wszystkich dostępnych danych pozwoliła przyjąć, że godłami bojowymi były skórzane lub tekstylne sztandary. Wiele przemawia za tym, że były one zatykane na włóczniach (najprawdopodobniej w niektórych przypadkach były to okazy z tzw. skrzydełkami) oraz wieńczone pełnoplastycznymi wyobrażeniami figuralnymi. Z treści źródeł wynika, że na rozwieszonych płatach materii Słowianie posiadali wyobrażenia antropomorficzne (przez Thietmara nazwane boginiami), choć nie da się wykluczyć, że znajdowały się tutaj również motywy zwierzęce narracyjnie łączące się z figurami ornitomorficznymi ukazanymi na stanicach niezwieńczonych grotem włóczni.

Niesienie na czele wojsk włóczni, chorągwi oraz innego oręża pochodzącego od bogów nie wyczerpywało repertuaru czynności obrzędowych mających zapewnić Słowianom zwycięstwo. W świetle zapisów kronikarskich należy przyjąć, że zarówno wymarszowi, pochodowi, ale także – jak pokażą dalsze studia – przygotowaniu do walki wojsku towarzyszyły muzyka lub dźwięki wydobywane z rozmaitych instrumentów (zwłaszcza trąb

bojowych i bębnow). Stałym elementem mógł tu być także śpiew (zapewne inwokacyjny). Wszystko to, wraz z krocącym na przedzie wodzem, kapłanem/czarownikiem, czempionem wzmocnione stanem ekstatycznego uniesienia znacząco wpływało na morale wojów i mogło być kontynuacją obrzędów odprawionych przed wyruszeniem w drogę.

Hałas instrumentów oraz łoskot uderzanego o siebie uzbrojenia, odpowiednio dobrana forma lub spreparowany wygląd uzbrojenia oraz elementów stroju (lub ich brak), wygląd, zaklęcia i inwokacje, w końcu obelgi i gesty mające poniżyć przeciwnika – wszystko to stanowiło repertuar środków magiczno-symbolicznych po które sięgano stoją naprzeciw zagonów wroga. Miały one na celu nie tylko wywołanie egzaltacji, podbudowania sprawności bojowej czy podniesienie pewności siebie swoich przy jednoczesnym obniżeniu morale obcych rycerzy. Uciekano się do nich również po to, aby sprowokować pomoc, a nawet bezpośredni udział w starciu czczonych bogów. Treść analizowanych źródeł nie pozostawia wątpliwości, że były to skuteczne narzędzia o potencjalnie dużym wpływie na losy nadchodzącej bitwy.

Mamy podstawy by sądzić, że także ją samą inicjowano za pomocą czynności wykazującej znamiona rytu obrzędowego. Jedną z najlepiej oświetlonych źródłowo jest czynność polegająca na rzucie włócznią w kierunku wrogiej armii. Wnioski płynące z analizy bazy źródłowej pozwalają uznać, że również dla społeczności słowiańskiego kręgu kulturowego był to akt wywodzący się z myślenia w kategoriach magicznych. Poza funkcją inicjacyjną, wskazującą moment „wywołania wojny” lub realnego rozpoczęcia walki, mógł skrywać wiele innych treści, wśród których wskazać można symboliczne zawłaszczenie ziemi przeciwnika, złożenie jego mieszkańców lub wrogich wojowników na ofiarę własnym bogom, zniszczenie lub osłabienie potencjału stojących za nimi sił sakralnych.

Po wyczerpaniu środków mających wpłynąć na przebieg nadchodzącego starcia, nadchodził moment podjęcia walk. Nie oznaczało to jednak końca zmagania na płaszczyźnie pozamaterialnej. Takim zmaganiom poświęcone zostały rozważania kolejnego z rozdziałów pt. „Bitewny zgiełk”. Jedną z najczęściej podejmowanych w literaturze przedmiotu czynności irracjonalnych, po które sięgały społeczności o tradycyjnym typie kultury były pojedynki rozgrywane na planszach gier losowych. Był to jednak rodzaj aktywności zarezerwowany dla uprzywilejowanych członków społeczności. W świetle przekazów źródłowych byłiby to przede wszystkim władcy lub/i dowódcy potykających się wojsk. Zasiadając do gry z osobą odgrywającą rolę wysłannika wroga (władcy/dowódcy?), rozpoczynali zmagania, których

wynik wpływał na przebieg bitwy. W opinii części badaczy (opierających się głównie na mitologii skandynawskiej) pojedynki tego rodzaju odwoływały się, a wręcz odtwarzały gry, jakie bogowie rozgrywali za pomocą złotych figur rozmieszczonych na wykonanej z tego samego kruszcu tablicy. Pojedynków mających fizyczny wpływ na przebieg wydarzeń zachodzących w realiach materialnego świata. To z kolei doprowadziło do konkluzji, przynajmniej niektóre z gier losowych, bądź też rozgrywki podejmowane w szczególnych okolicznościach nie należały do czynności o charakterze rozrywkowym, ale obrzędowo-magicznym. Nie jest to punkt widzenia oparty wyłącznie na treści źródeł pisanych. Wspierają go wyniki badań wykopaliskowych, w trakcie których – zwłaszcza w pochówkach osób o wysokiej pozycji społecznej – zarejestrowano przybory do gier hazardowych w postaci tablic, pionów lub/i kostek). Nie jest to jednak cecha dystynktywna społeczności germańskiego kręgu kulturowego. Przedmioty służące takim czynnościom należą do znalezisk licznie odnajdowanych na innych obszarach europejskiego *Barbaricum*, nie wyłączając wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny. Także tutaj wyniki prac wykopaliskowych wskazują, że znajdowane przybory do gier mogły mieć związek z rodzimą sferą ideową. Pośrednią przesłanką mogącą potwierdzać taki punkt widzenia jest (nierozpatrywany dotąd w omawianym kontekście) passus z kroniki Widukinda relacjonujący przebieg bitwy nad rzeką Raksą (955 r.). Starły się w niej siły saskie i połabskie. Na czele drugich stał znany z imienia dowódca – Stoigniew. W kontekście kronikarskiego opisu szczególnie znamienne okazuje się zachowanie wodza wojsk słowiańskich, który stojąc na wzgórzu w otoczeniu doborowego oddziału jazdy w krytycznym momencie zmagania nie wkroczył do walki, ale salwował się ucieczką. Według dziejopisa był to oczywisty akt tchórzostwa. Nie można jednak wykluczyć, że mogło być rezultatem wroźby oznajmionej za pomocą gry losowej. Podobnych związków przyczynowo skutkowych część badaczy doszukuje się w relacji Galla Anonima na temat bitwy polsko-pomorskiej jako w 1109 r. rozegrała się pod Nakłem - konkretnie zaś odprawienia przez Pomorzan konnicy i zastosowaniu rozwiązania taktycznego literaturze zwanego klęczącą falangą. Przyczyny podjęcia takiej decyzji mogły jednak wynikać z rozwiązań pragmatycznych, choć obie interpretacje nie muszą się tutaj zupełnie wykluczać.

Wspomniane wyżej postaci wodzów to nie jedyne osoby zdolne w trakcie działań wojennych aktywizować moc sacrum dawnych Słowian. W zapisach źródłowych pojawiają się także inne osoby sięgające po środki mieszczące się w „magii wojny”. Należeli do nich chociażby palatyn Bolesława Krzywoustego Skarbimir czy anonimowy Pomorzanin

szturmujący pod wodzą Racibora norweską Konungahelę. Pierwszy, tracąc oko, zyskał nadprzyrodzone i „straszliwe spojrzenie” jakim paraliżował wojska przeciwnika. Drugi, dzięki obeznaniu w „czarach”, nie odnosił ran podczas ostrzału prowadzonego przez obrońców grodu i dopiero zaprzęgnięcie do zmagania sacrum chrześcijańskiego pozwoliła usunąć go z pola walki. Drugi ze wspomnianych bohaterów po raz kolejny kieruje uwagę na ideę nagiego wojownika – śmiałka przystępującego do walki bez uzbrojenia ochronnego, a nawet niemal zupełnie rezygnującego z odzienia. Tym razem jednak widzimy go już nie podczas pojedynków czempionów, ale na polu bitwy. O tym, że w podobny sposób postępowali Słowianie donoszą kronikarze opisujący na wespół legendarne lub realnie toczone bitwy w pobliżu fiordu Brávellir, nad rzeką Trutiną, w bliżej niesprecyzowanym miejscu na Pomorzu czy w nadodrzańskim Bytomiu. Szczegółowa analiza zgromadzonych wątków fabularnych pozwoliła uznać, że po takie środki sięgały przede wszystkim osoby o szczególnych predyspozycjach – cechujące się wyjątkową estymą i w pełni ufające w zaangażowanie wspierających ich w tych działaniach sił nadprzyrodzonych. Jednocześnie wskazała inny jeszcze wątek związany z „magią wojny”. Jest nim umiejętność wprowadzenia się (lub kogoś) w spektrum zachowań określanych mianem szału bitewnego. Na ślad tego typu zachowań w kulturze ludów słowiańskich naprowadzają wiadomości zanotowane w *Powieści minionych lat* na temat walk, do których w 970 roku doszło między wojskami bizantyjskimi i Rusami oraz zachowanie wspomnianych już wojów walczących pod Bytomiem i Konungahelą.

Dzięki treści źródeł narracyjnych wiemy też, że w trakcie potyczki walczącym stronom mogły objawiać się rozmaite znaki zwiastujące rezultat bitwy. Jednym z takich omenów mogło być pokonanie lub śmierć herosa/czarownika. Innym, nieprzychylnie położenie słońca oraz ukazujące się nad wojskiem bóstwo lub inna postać nadprzyrodzona.

„Magia defensywna” to rozdział omawiający szereg działań jakie podejmowano celem ochrony atakowanych wojowników lub/i struktur wojennych. Problem ten pojawił się już na marginesie znaczeń łączonych ze znakami bojowymi (stanicami), emblematami rodów arystokratycznych czy tzw. archaików. Rozwinięty w tej części książki stał się elementem szerszego zjawiska, do którego włączone zostały jeszcze wały grodowe o wątpliwych funkcjach militarnych, zwyczaj umieszczania na umocnieniach rozmaitych przedmiotów, zwłaszcza kości zwierzęcych, przy mniejszym udziale rzeźbionych dranic, elementów uzbrojenia bądź ozdób. Szczegółowa analiza kontekstu odkryć archeologicznych, treści

mogących dotyczyć poszczególnych zabytków, podparta informacjami zapisów kronikarskich pozwoliła uznać je za relikty czynności, po które sięgano w celu symbolicznego wzmocnienia skuteczności umocnień. Być może dzięki temu te drugie dodatkowe walory, z jednej strony tworząc trudną do sforsowania w trakcie walki przeszkodę, z drugiej zaś – dzięki zastosowaniu akcesorium waloryzowanego sakralnie – barierę mającą powstrzymać siły nadprzyrodzone wspierające szeregi napastników.

Nie mniej uwagi poświęcono defensywnej magii indywidualnej doskonale czytelnej w znaleziskach wyjątkowo zdobionych elementów wyposażenia wojownika oraz rozmaitych formach amuletów i talizmanów. Pierwsze, kilkakrotnie już pojawiały się na kartach książki w kontekście omawiania zagadnień problemowych poszczególnych rozdziałów. Jakkolwiek ich funkcja ochronna była jedynie sygnalizowana i rozwinięta na kartach omawianego rozdziału. W drugim przypadku szczególną uwagę poświęcono aplikacjom, zawieszkom i innym, które mogłyby mieć związek z wojownikami/wojną. Szczegółowa analiza pozostającej do dyspozycji badacza bazy źródłowej wskazuje, że tego rodzaju treści mogły być łączone z miniaturowymi egzemplarzami uzbrojenia, zwłaszcza toporów, mieczów, strzał i włóczni. Jednocześnie pod wątpliwość poddane zostały podobne znaczenia przypisywane zawieszkom w postaci zwierzęcych kłów i pazurów, w szczególności należącym do gatunków drapieżnych. Brak tego rodzaju przedmiotów w grobach potencjalnych wojowników wskazuje, że nie wykazywały one koneksji z magią bitewną, a kryjących się za ich noszeniem treści należy poszukiwać w innym miejscu. Podobnie z repertuary magii okołobitewnej wykreślony został szereg innych czynności interpretowanych w literaturze jako symboliczne (rytualna orka, pozostałości palenia ognia/puryzacji czy śladów ofiar zakładzinowych).

Kolejna część książki skupia uwagę na wydarzeniach do jakich mogło dochodzić po zakończeniu walk. Inspiracją i punktem wyjścia dla podjętych tu rozważań stały się informacje źródłowe wskazujące, że kres zmagania militarnych między wrogimi armiami nie zawsze polegał wyłącznie na fizycznym odparciu lub pokonaniu przeciwnika. W niektórych przypadkach pojawiała się bowiem potrzeba (konieczność?) dodatkowego pohańbienia i upokorzenia wroga, do którego dochodziło na płaszczyźnie angażującej środki pozautylitarne. W świecie dawnych Słowian do repertuaru takich czynności należało obcięcie wrogom włosów. Informacje na ten temat znajdują się w kronice Adama z Bremy oraz liście (manifeście) arcybiskupa magdeburgskiego Adalgota wspominających o swoistym skalpowaniu rycerzy lub duchownych niemieckich. Sądzę, że zbliżonych znaczeń doszukiwać

się można w szeregu innych czynności, wśród których wyróżniłem zwyczaj wotywnego mordu (zwłaszcza dekapitacji) dokonywanego na pojmanych jeńcach, pohańbieniu ciał zabitych, zbezczeszczeniu zwłok, akt (rytualnych?) gwałtów przeprowadzanych na kobietach należących do rodziny pokonanych władców.

Sporo miejsca poświęcono także praktykom składania w zbiornikach i ciekach wodnych pobitewnych ofiar dziękczynnych czy to pod postacią ludzi czy to elementów uzbrojenia (zarówno własnego, jak i pokonanych przeciwników). Zwyczaj ten poświadczony wynikami badań archeologicznych, a pośrednio także treścią przekazu Leona Diakona, praktykowany był przez społeczności słowiańskie przynajmniej od XI stulecia.

Kolejnym problemem, który wyłonił się w trakcie studiów nad zgromadzonym materiałem źródłowym stał się sposób grzebania poległych wojowników oraz stojące na nim wyobrażenia eschatologiczne. Wiele wydaje się przemawiać za tym, że zarówno chowanie własnych zabitych, jak i zwłok pokonanych wrogów były regulowane szeregiem czynności odwołujących się do świata sacrum. I jednych i drugich należało wysłać do krain zaświatowych w sposób wykluczający negatywne skutki poniechania pogrzebu. Z tym jednak zastrzeżeniem, że podjętym w tym celu czynnościom towarzyszył odmienny dla określonej kategorii zmarłych scenariusz obejmujący sposób podjęcia zwłok, usypanie i formę mogiły, złożenie darów wotywnych, odpowiednie akcesorium, gesty.

Z kwestią poległych oraz miejsca ich spoczynku związane zostały dalsze rozważania skoncentrowane na archeologicznych kryteriach wydzielania grobów wojowników. Jak się okazało (najczęściej przywoływany w literaturze) zwyczaj deponowania przy zmarłych rozmaitych elementów uzbrojenia nie może być tu rozstrzygający i nie upoważnia do stawiania arbitralnych wniosków. Narzędzia służące walce mogły być bowiem umieszczane w pochówkach z różnych pobudek, niekoniecznie wynikających z jej fizycznego przeznaczenia. Pewności w kwestii profesji nieboszczyka nie dają także akt rytualnego niszczenia broni czy sposób jej ułożenia przy zwłokach. Niemniej jednak – przyjmując słuszne założenie, że sposób pochowku był formą budowania pamięci na temat zmarłych – nie można wykluczyć, iż wspomniane zwyczaje mogły się w jakimś zakresie wiązać z tzw. etosem wojownika. Co więcej, charakter archeologicznych źródeł funeralnych sugeruje, że taki sposób komemoracji mógł być stosowany nie tylko w przypadku poległych w walce czy osób zawodowo parających się wojaczką, ale i takich, które były w inny sposób związane z wojną. Jeśli wysnute wnioski rzeczywiście byłyby zasadne, to należałoby zadać pytanie o ich

związek z wyobrażeniami natury eschatologicznej. Na trop w tej sprawie naprowadzają wyniki badań językoznawczych, które wykazały, że Słowianie znali więcej niż jedną krainę zaświatową. Konfrontacja tych ustaleń ze źródłami archeologicznymi i narracyjnymi dała z kolei podstawę by uznać, że jedną z nich było miejsce, do którego po śmierci udawali się wyłącznie ludzie związani z wojaczką.

Podsumowując należy podkreślić słuszność hipotezy zakładającej, iż w kulturach typu tradycyjnego sfery sacrum i profanum nie stanowiły odrębnych bytów ideowych. Zgodzić się należy i z tym, że wiele – może nawet wszystkie pola aktywności ludzkiej miały swój pierwowzór w wydarzeniach mitycznych. W związku z tym cykliczne podejmowanie w życiu i funkcjonowaniu wspólnoty mogło być postrzegane jako reaktualizacja mitycznego wzorca postępowania. Różne wątki podjęte w poszczególnych rozdziałach omawianej książki pokazały, że do takich wydarzeń należała wojna, a dawni Słowianie należeli do tych społeczności, dla których – jak to ujął René Girard – przemoc i sacrum były nierozłączne.

Monografia naukowa *Magia wojny i wojna magii w świecie dawnych Słowian* jest pokłosiem prac badawczych wchodzących w zakres zagadnień będących głównym nurtem prowadzonych przeze mnie studiów nad kulturą duchową wczesnośredniowiecznych Słowian, a w ostatnich latach nad zagadnieniami (zwłaszcza materialnymi pozostałościami) czynności obrzędowych, organizacją kultu, tempem chrystianizacji, dawną mitologią oraz wyobrażeniami eschatologicznymi. Wpisuje się ona w ogólny nurt moich zainteresowań naukowych oscylujących wokół okresu wczesnego średniowiecza i realizowanych w oparciu interdyscyplinarne podejście badawcze. Jednocześnie jest to pierwsze naukowe i holistyczne ujęcie zagadnień oscylujących wokół tej części słowiańskiej kultury duchowej jaka towarzyszyła wojnie. Praca, krytycznie omawiając dotychczasowe wyniki badań, wprowadza wiele świeżych i nieobecnych dotąd w literaturze rozwiązań interpretacyjnych.

5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W trakcie prowadzonych badań naukowych podejmowałem aktywność naukową realizowaną na więcej niż jednej uczelni, a także w innych instytucjach naukowych oraz instytucjach

kultury. Wśród innych jednostek i instytucji niż macierzysty Dział Artystyczno-Historyczny można wskazać:

- Dział Archeologii Muzeum w Koszalinie, z ramienia którego w 2007 r. brałem udział w badaniach wykopaliskowych na stanowisku wielokulturowym w Miechęcinie (gm. Dygowo), a także opracowywałem dokumentację i opublikowałem odkryty tam obiekt wczesnośredniowieczny. Od 2010 r. brałem czynny udział w realizowanych przez tą placówkę projektach naukowych dotyczących badań nad przedchrześcijańskimi wierzeniami Słowian oraz wydarzeń muzealnych dotyczących kultury materialnej Pomorza w pradziejach i średniowieczu.
- Eesti Kirjandusmuuseum w Tartu. *Współpraca naukowa w latach 2012-2023, której efektem jest mój udział w organizowanych i współorganizowanej przez tą instytucję konferencjach, przygotowywanych publikacjach, wyjazdach naukowych. Jednocześnie również strona estońska partycypuje przy przedsięwzięciach naukowych, które współorganizuję w Polsce biorąc czynny udział w konferencjach i przygotowywanych publikacjach.*
- Inštitut za slovensko narodopisje, Ljubljana. *Współpraca od 2013 do 2024 r. Współpraca naukowa w latach 2013-2024, której efektem jest mój udział w organizowanych i współorganizowanej przez Centrum Badawcze Słoweńskiej Akademii Nauk i Sztuki konferencjach, konsultacjach, przygotowywanych publikacjach, wyjazdach naukowych. Jednocześnie również strona słoweńska partycypuje przy przedsięwzięciach naukowych, które współorganizuję w Polsce biorąc czynny udział w konferencjach i przygotowywanych publikacjach.*
- Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, z którym z powodzeniem współpracuję od 2016 r. Pokłosiem podjętych działań była m.in. wystawa „The World on a Spur. Unravelling the Cosmology of the Pagan Slavs” towarzysząca międzynarodowej konferencji „Animals and Animated Objects in Past Societies” odbywającej się między 15 a 17 grudnia 2017 r. w Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie. Ekspozycja zrealizowana została na podstawie przygotowanego przez mnie scenariusza. Byłem także jednym z redaktorów przybliżającego ją katalogu. Opracowałem także niektóre zabytki pozyskane podczas prowadzonych z ramienia Muzeum Archeologicznego w Gdańsku prac archeologicznych na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w miejscowości Ciepłe.

- Muzeum Regionalne w Wągrowcu. Udział jako wykonawca w projekcie badawczym „Dzwonowo – zaginione średniowieczne miasto” (nr zadania badawczego 3891/16/FPK/NID), realizowanym w listopadzie 2016 r. oraz w projekcie badawczym „Dzwonowo – zaginione średniowieczne miasto” (nr zadania badawczego 3891/16/FPK/NID), realizowanym w maju i lipcu 2017 r.
- Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Współpraca realizowana od 2017 r. Aktywność w zakresie opracowania zabytków archeologicznych oraz recenzji wewnętrznych publikacji wydawanych przez IAiE PAN.
- Muzeum Mitologii Słowiańskiej w Owidzu, gdzie prowadziłem szereg wykładów podczas inicjatyw podejmowanych przez MMS. Współpraca odbywała się także na polu archeologii eksperymentalnej i doświadczalnej oraz konsultacjach w zakresie działaniach popularyzatorskich i edukacyjnych.
- Christian-Albrechts-Universität w Kiel. Współpraca od 2021 r. Udział jako wykonawca w projekcie badawczym „Klosterregister und Klosterbuch Pommern”. Projekt w trakcie realizacji.
- Fundacja Relicta w Poznaniu. Udział jako wykonawca w grantie „Stolzenberg/Sławoborze zanikłe średniowieczne miasto”, realizowanym w sierpniu 2021 r. Udział jako wykonawca w projekcie „Weryfikacja archeologiczna nieznanego obiektu obronnego ludności kultury łużyckiej w Rogaczewie Wielkim, gm. Krzywiń”, realizowanym w listopadzie 2023 r. Udział jako wykonawca w projekcie „Podzamcza średniowiecznych siedzib rycerskich na Pomorzu – problem badawczy i konserwatorski” (numer projektu badawczego 236646/23), realizowanym w październiku 2024 r.
- Muzeum Regionalne w Wągrowcu, Fundacja Relicta, Fundacja Slavia. Udział jako wykonawca w projekcie badawczym „Field School Gać 2022” oraz „Field School Gać 2023”., realizowanym kolejno w lipcu 2022 r. i sierpniu 2023 r.
- Muzeum Śremskie w Śremie i Fundacja Relicta. Udział jako wykonawca w projekcie badawczym „Średniowieczne obiekty obronne na terenie powiatu śremskiego”, realizowanym w lipcu 2013 r.

6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

- a) Współorganizowałem trzy międzynarodowe konferencje naukowe stanowiące cykliczną serię „International Interdisciplinary Meetings Motifs Through The Ages”.
- “The Head Motif in Past Societies in a Comparative Perspective”, Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie, 13-14.04.2012. Członek komitetu organizacyjnego.
 - “Bones, Limbs and Exhumations in Past Societies”, Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie, 15-17.10.2014. Członek komitetu organizacyjnego.
 - “Animals and Animated Objects in Past Societies”, Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie, 15-17.12.2017. Członek komitetu organizacyjnego.
- b) W ramach obowiązków służbowych przygotowałem lub współorganizowałem ponad 50 ekspozycji muzealnych wystawianych w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie, w tym 4 według własnego scenariusza:
- „Archeologiczna podróż w przeszłość Pomorza”. Wystawa stała w Baszcie Młyńskiej zamku w Bytowie, siedziby głównej Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie.
 - „Wieża dawnego kościoła św. Katarzyny w Bytowie”. Wystawa stała w Oddziale Historii Miasta Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie (do 2024 r.).
 - „Miroslaw Kuźma, Sztuka i archeologia”. Wystawa czasowa (październik-grudzień 2014 r.)
 - „Then World on a Spur: Unravelling the Cosmology of the Pagan Slavs” (grudzień 2017).
- c) W latach 2010-2020 byłem członkiem zespołu redakcyjnego periodyku Nasze Pomorze. Rocznik Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie.
- d) Od ponad dekady jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.
- e) Prowadziłem działalność edukacyjno-dydaktyczną w ramach wykładów i tzw. lekcji muzealnych realizowanych w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie, jak również Nocy Muzeów w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie i Muzeum w Koszalinie. Aktywnie udzielałem się dydaktycznie również poza placówką macierzystą wygłaszając liczne wykłady popularnonaukowe (m.in. w Słupsku, Owidzu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Wolinie itd.), a także prowadząc żywe lekcje historii adresowane dla dzieci, młodzieży oraz osób starszych). Udzieliłem też szeregu wywiadów dla portali internetowych popularyzujących wiedzę na temat archeologii wczesnego średniowiecza, a zwłaszcza badań nad religia i wierzeń przedchrześcijańskich Słowian. Znalazłem się również wśród grona ekspertów

zaproszonych do fabularyzowanego filmu popularnonaukowego „Od Popiela do Piasta” w reżyserii Zdzisława Cozaca (2022 r.). Konsultowałem też m.in. scenariusze (Research Consultation) do planowanych: serialu w reżyserii Joshua Long’a (2021; Netflix) oraz serialu „The Slavs” (2023-2024; MoonDragon/SunDeagon Films LA). Opiniowałem i konsultowałem scenariusz komiksu „Mieszko I: Rozbrat autorstwa Przemysława Świszcza.

7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.

Jestem autorem cyklu artykułów naukowych koncentrujących się na problematyce religii przedchrześcijańskich Słowian. Temat ten eksploruję od 2005 roku, wielokrotnie poruszając zagadnienia wcześniej nieobecne w studiach nad wierzeniami i kultem tych społeczności. Jako pierwszy zająłem się archeologicznymi śladami rewaloryzacji dawnych miejsc i przedmiotów kultu, relikdami oraz zachowanymi w źródłach, ale nie podejmowanymi szczegółowo przez innych badaczy opisami czynności obrzędowych, problemem treści symbolicznych tzw. markerów identyfikacyjnych – emblematów rodowych słowiańskich władców i rodów arystokratycznych, zaproponowałem nowy sposób interpretacji ofiar zakładzinowych, funkcji jaj/pisanek, tzw. archaików oraz innych przedmiotów łączonych ze sferą wierzeniową. Za najważniejsze publikacje w omawianym cyklu uważam:

- Kajkowski K., 2008. *Desakralizacja czy rewaloryzacja. Przejawy Nieliturgicznych praktyk religijno-magicznych w murach średniowiecznych pomorskich kościołów*, [w:] M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Kultura ludów Morza Bałtyckiego, t. I: starożytność i średniowiecze. Mare integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego. Materiały z III międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 20-22 lipca 2007*, Toruń, s. 175–194.

- Kajkowski K., 2010. *Taniec, muzyka i śpiew w kulturze duchowej Słowian Zachodnich w średniowieczu. Zarys problematyki*, [w:] M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Religia ludów Morza Bałtyckiego. Stosunki polsko-duńskie w dziejach. Mare integrans. Studia nad dziejami Morza Bałtyckiego. Materiały z V Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 31 lipca – 2 sierpnia 2009*, Toruń, s. 235–271.

- Kajkowski K. 2012. *Rola napojów alkoholowych w obrzędowości Słowian nadbałtyckich*, [w:] M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), „Barbarzyńcy u bram”. *Mare integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego. Monografia oparta na materiałach z VI Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego. Wolin, 5-7 sierpnia 2011*, Toruń, s. 265–298.
- Kajkowski K., 2012. *Czy bogowie Pomorzan łaknęli krwi obcych?*, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.) *Obcy* (Funeralia Lednickie, spotkanie 14), Poznań, s. 55–77.
- Kajkowski K., 2013. *The Symbolism and Ritual Significance of the Human Head Among the Pomeranians in the Early Middle Ages*, [w:] L. Gardęła, K. Kajkowski (red.), *Motyw głowy w perspektywie porównawczej/The head motif in a comparative perspective*, Bytów, s. 156–193.
- Kajkowski K., 2015. *The Dog in Pagan Beliefs of Early Medieval North-Western Slavs*, [w:] L. Gardęła, A. Půlpánová-Reszczyńska (red.), Rzeszów, s. 199–239.
- Kajkowski K., 2016. *Intoksykacja „w służbie” kultu. Przyczynek do badań obrzędowości Pomorzan doby wczesnego średniowiecza (na tle porównawczym)*, [w:] J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, A. Kondera (red.), *Używki w świetle źródeł archeologicznych i historycznych („Jedzą, piją, lulki palą”. Kulturowe aspekty korzystania z używek na przestrzeni dziejów*, t. 1), Bydgoszcz, s. 61–80.
- Kajkowski K., 2018. *Symbolika wczesnośredniowiecznych depozytów szkieletów koni z ziem polskich*, [w:] S. Rosik, S. Jędrzejewska, K. Kollinger (red.), *Hierofanie, wierzenia, obrzędy... Kultura symboliczna w średniowieczu między pogaństwem a chrześcijaństwem* (Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich. Tom II), Rzeszów, s. 121–157.
- Gardęła L., Kajkowski K., Ratajczyk Z., 2019. *Ostrogi zoomorficzne z Ciepłego. Zachodniosłowiański model kosmosu?*, *Pomorania Antiqua* 28, s. 65–152.
- Kajkowski K., 2020. *Jajo i pisanka w świecie przedchrześcijańskich wyobrażeń religijnych Północno-Zachodnich Słowian*, [w:] M. Szymczyk, A. Jobke-Fus (red.), *Myśliborska grzechotka-pisanka, zabawka, przedmiot, instrument?*, Myślibórz, s. 29–88.
- Kajkowski K., 2020. *Między sferą niebiańską a zaświatami. Rola artefaktów pradziejowych w kulturze wczesnośredniowiecznych Pomorzan*, [w:] A. Kasprzak, A. Kuczkowski, M. Krzeptowski (red.), *Archaeologia Pomoranica Musealia. Studia z okazji 80. urodzin Ignacego Skrzypka*, Koszalin, s. 301–332.

- L. Gardęła, K. Kajkowski, 2021. *Bóg na ostrodze? Zachodniosłowiańskie oporządzenie jeździeckie z wyobrażeniami antropomorficznymi*, [w:] *Słowianie połabscy. Studia z zakresu archeologii, historii i językoznawstwa*, red. Ł. Kaczmarek, P. Szczepanik, Toruń, s. 157-197.
- Kajkowski K., 2022. *Ofiara zakładzinowa w świecie wczesnośredniowiecznych wyobrażeń zachodniosłowiańskich (na przykładzie odkryć z ziem polskich)*, [w:] M. Dzik, R. Gogosz, J. Morawiec, L. Poniewozik (red.), *W świecie bogów, ludzi i zwierząt. Studia ofiarowane Profesorowi Leszkowi Pawłowi Słupeckiemu*, Rzeszów, s. 407–433.
- Gardęła L., Kajkowski K., 2023. *Animals and Animated Objects in Early Medieval World*, [w:] L. Gardęła, K. Kajkowski (red.), *Animals and Animated Objects in the Early Middle Ages (New Approaches in Archaeology 1)*, Turnhout, s. 11–22.
- Gardęła L., Kajkowski K., 2023. *Riders of the Storm. Decorative Horse Bridles in the Early Piast State and Pomerania*, [w:] L. Gardęła, K. Kajkowski (red.), *Animals and Animated Objects in the Early Middle Ages (New Approaches in Archaeology 1)*, Turnhout, s. 159–192.
- Kajkowski K., 2023. *Masks from Opole in the Context of the medieval Slavic Rites*, [w:] P. Lajoye, S. Zochios (red.), *New Researches on the Religion and Mythology of the Pagan Slavs 2*, Lissieux, s. 115–158.

W zakres tematyczny cyklu artykułów omawiających wierzenia i obrzędowość wczesnośredniowiecznych Słowian wchodzi także studia nad eschatologią i obrzędkiem pogrzebowym. Poruszyłem w nich problemy wyjątkowo lub w ogóle nie poruszane we wcześniejszej literaturze, wśród których wymienić można archeologiczne ślady styp i uczt, interpretację treści kryjących się za fenomenem grobów podwójnych i grupowych, praktykę wtórnego otwierania i naruszania pochówków, rolę zwierząt i łodzi w scenariuszu rytów okołopogrzebowych, wyobrażeń na temat struktury zaświatów czy funkcji określonych darów grobowych. Za najważniejsze publikacje w omawianym cyklu uważam:

- Kuczkowski A., Kajkowski K. 2012. *Nourishment for the Soul – Nourishment for the Body: Animal Remains in Early Medieval Pomerania Cemeteries*, [w:] A. Pluskowski (red.), *The Ritual Killing and Burial of Animals*, Oxford – Oakville, w. 34–50.
- Gardęła L., Kajkowski K. 2013. *Groby podwójne w Polsce wczesnośredniowiecznej. Próba rewaluacji*, [w:] T. Kurasiński, K. Skóra (red.), *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie*.

Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości pogrzebowej (Acta Archaeologica Lodziensis Nr 60), Łódź, s. 103–120.

- Kajkowski K., Szczepanik P., 2014. *Utensylia w grobach pomorskich wczesnego średniowiecza. Dowód profesji czy działania symboliczne?*, [w:] W. Dzeduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Królowie i biskupi, rycerze i chłopci – identyfikacja zmarłych* (Funeralia Lednickie, spotkanie 16), s. 411–423

- Kajkowski K., 2015. *Słowiańskie wędrówki w zaświaty. Kilka uwag na temat eschatologii wczesnośredniowiecznych Pomorzan*, [w:] M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk (red.), *Migracje. Podróże w dziejach. Starożytność i średniowiecze* [Mare integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego], Toruń, s. 257–283.

- Gardęła L., Kajkowski K., Szczepanik P. 2015. *Reopened Graves in Early Medieval Poland. A Preliminary Study*, [w:] L. Gardęła, K. Kajkowski (red.), *Kończyny, kości i wtórnie otwarte groby w dawnych kulturach / Limbs, Bones, and Reopened Graves in Past Societies*, Bytów, s. 215–263 [nie udało się zdobyć zaświadczenia poświadczającego wkład merytoryczny od P. Szczepanika].

- Kajkowski K., 2016. *Depozyty zwierzęce na nekropoliach zachodniosłowiańskich. Kilka uwag do dyskusji nad genezą fenomenu grobu komorowego na obszarze wczesnośredniowiecznej Polski*, [w:] D. Błaszczuk, D. Stępniewska (red.), *Pochówki w grobach komorowych na ziemiach polskich w okresie wczesnego średniowiecza* (Światowit. Supplement Series P: Prehistory and Middle Ages, vol. XVIII), Warszawa, s. 140–153.

- Kajkowski K., 2016. *Słowiańskie (?) pochówki w łodziach. Rozważania nad aspektami obrzędowości pogrzebowej wczesnośredniowiecznych Słowian Zachodnich*, [w:] M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk (red.), *Śmierć w dziejach człowieka. Starożytność i średniowiecze* [Mare integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego, t. X], Toruń, s. 43–80.

- Kajkowski K., 2018. *Atrybuty „kobiece” we wczesnośredniowiecznych grobach mężczyzn z obszaru Polski. Rola kabłączków skroniowych w wyobrażeniach symbolicznych Słowian*, [w:] M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Kobiety w dziejach. Od archeologii do czasów średniowiecznych* (Mare integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego. Tom XIII), Toruń, s. 13–40.

- Gardęła L., Kajkowski K., Ratajczyk Z., 2019. *Ostrogi zoomorficzne z Ciepłego. Zachodniosłowiański model kosmosu?*, *Pomorania Antiqua* 28, s. 65–152.

- Kajkowski K., 2024. *Bydło w wyobrażeniach eschatologicznych wczesno-średniowiecznych Słowian zachodnich. Kontekst nekropoliczny*, [w:] M. Jaeger, J. Tomczyk, J. Wrzesiński (red.), „*Prawy dba o duszę swego zwierzęcia domowego*”. *Człowiek wobec świata zwierząt* (Funeralia Gnieźnieńskie. Spotkanie 23), Gniezno, s. 85–94.

Za prowadzoną działalność popularyzatorską i naukową w 2022 r. zostałem uhonorowany nagrodą burmistrza Bytowa za „szczególne osiągnięcia w pracy na rzecz ruchu artystycznego i rozwoju kultury lokalnej”.

.....
(podpis wnioskodawcy)